

Happysad - Ciało Obce (2017)

Written by bluelover

Tuesday, 09 January 2018 15:54 -

Happysad - Ciało Obce (2017)



01. -1 02. Dłoń 03. Nie umiem kłamać 04. Medellin 05. Czwarty dzień 06. Dług 07. XXM
08. Ciało Obce 09. Idę 10. Heroina 11. Nadzy na mróz Bass – Artur Telka Drums – Jarek
Dubieński Guitar – Łukasz Cegliński Keyboards, Vocals – Maciek Ramisz Saxophone,
Electronic Wind Instrument, Keyboards – Michał Bąk Vocals, Guitar – Kuba Kawalec

Z wiekiem Sad w nazwie zespołu jest coraz wyraźniejsze.

„Ciało obce” to 6 już studyjny album grupy ale mimo ponad dekady w branży, happysad nadal potrafi zaskoczyć. Już na poprzedniej płycie „Jakby nie było jutra” zespół pokazał nam swoje nowe, mniej grzeczne i bardziej ponure oblicze. Ambitniejsze, dojrzałe i mniej przebojowe. Inne ale przy tym mocno ryzykowne, w końcu ich fani przez te długie lata przywykli do czegoś zupełnie prostszego i łatwiejszego w odbiorze.

Ale happysad lubi się buntować i stwierdził że najwyższy czas dorosnąć. Nigdy nie celowali by ich utwory stawały się hitami w radiu i tv. Oni celują zupełnie w inne miejsca i chcąc być królami polskiego alternatywnego rocka, strzelają prosto w środek tarczy.

Ich nowa płyta zaczyna się od przewrotnego żartu, którym jest „-1”, wesola i prosta piosenka, w duchu pierwszych płyt happysadu, nagrana przypadkiem na dyktafonie przy ognisku.

Potem następuje jednak ostra zmiana i dostajemy „Dłoń”, mocny utwór w którym szybkie gitary narzucają rytm a Kuba melorecytuje tekst w specyficznym, bardzo organkowym stylu.

Happysad - Ciało Obce (2017)

Written by bluelover

Tuesday, 09 January 2018 15:54 -

Najlepsze na płycie są jednak dwa utwory końcowe, „Heroina” oraz „Nadzy na mróz”. Ten pierwszy, to prawie 7minutowa smutna ballada o nieszczęśliwej miłości i rozstaniu, w której Kuba Kawalec rozpaczliwie krzyczy raz po raz „Czy tego właśnie chciałaś?” a gdy pod koniec numeru dochodzi przejmujący dźwięk saksofonu -w tym momencie... ja dostałem ciary. A wy jako słuchacze, dostajecie najlepszy i najbogatszy muzycznie utwór w całym dorobku happysadu.

Drugi natomiast kawałek, to spokojna i delikatna piosenka opowiadająca o strachu przed przyszłością i ryzyku otwierania się na innych. Kuba śpiewa łagodnie i subtelnie, wręcz kojąco. Dobre zakończenie bardzo dobrej płyty.

Nie jest to zapewne najlepszy album happysadu, te miejsce nadal niepodzielnie zajmuje Nieprzygoda ale jeśli chodzi o czysto techniczne aspekty, zespół cały czas prze do przodu. I może ryzykuje i idzie nagi na mróz ale z pewnością w swojej szczerości nadal nie umieją kłamać. I oby to się nigdy nie zmieniło. Bo w tym szczelnie zamkniętym świecie, gdzie emocje są uważane wyłącznie za wstydlive słabości, ktoś taki jak nadwrażliwy Kuba Kawalec, jest jak rockowy skarb narodu. ---scarface.blog.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [uloz.to](#) [cloudmailru](#) [gett](#)

[back](#)